

# DAWID NAROŻNY, Miliony wersów

Chciałaś mnie rozkočać,  
a musiała szlochać dziś.  
Twój niesforny humor mówi mi, że chcesz mnie pić.  
Jak aperol z lodem mała się rozpływasz w mig,  
jak aperol z colą tego nikt by nie chciał pić.

Wypijam dwusetkę,  
ty skręcasz mi bletkę  
i czekam na refren, czekam na więcej, czekam na więcej.

Wypijam dwusetkę,  
ty skręcasz mi bletkę  
i czekam na więcej, czekam na refren, czekam na refren.

Ty jesteś wciąż w moim sercu,  
jak te wszystkie dni,  
jak te wszystkie sny,  
jak miliony wersów, najcenniejszych wersów.  
Ty jesteś wciąż w moim sercu,  
jak te wszystkie dni,  
jak te wszystkie sny,  
jak miliony wersów, najcenniejszych wersów,  
Ty jesteś w moim sercu,  
jak miliony wersów.

Zauroczyłaś kochanie,  
najpierw kolacja, potem śniadanie,  
ona jest całym wytworem mych marzeń,  
była jak anioł, a dziś jest jak diabeł.

Wypiła drinka, ze mną tańczyła,  
adrenalina płynie mi w żyłach,  
mija godzina, dziś jestem pewny to ta jedyna.

Wypijam dwusetkę,  
ty skręcasz mi bletkę  
i czekam na refren, czekam na więcej, czekam na więcej.

Wypijam dwusetkę,  
ty skręcasz mi bletkę  
i czekam na więcej, czekam na refren, czekam na refren.

Ty jesteś wciąż w moim sercu,  
jak te wszystkie dni,  
jak te wszystkie sny,  
jak miliony wersów, najcenniejszych wersów.  
Ty jesteś wciąż w moim sercu,  
jak te wszystkie dni,  
jak te wszystkie sny,  
jak miliony wersów, najcenniejszych wersów,  
Ty jesteś w moim sercu,  
jak miliony wersów.